

M i e s z k o T a ł a s i e w i c z

Pliki mentalne, singularyzm, deskryptywizm. Inspiracje Strawsonowskie

Słowa kluczowe: *P.F. Strawson, F. Recanati, pliki mentalne, deskryptywizm, singularyzm, użycie jednostkowe*

Wśród wielu pionierskich osiągnięć Petera F. Strawsona jest również położenie podwalin pod niezwykle dzisiaj popularną i intensywnie badaną koncepcję tzw. plików mentalnych (*mental files*). Strawson rozpoczął prace nad tą koncepcją w swojej książce *Subject and Predicate in Logic and Grammar* (Strawson 1974, s. 43–47), motywowany potrzebą rozwiązania problemu informatywności zdań identycznościowych typu „ $a = b$ ” – jednej z tzw. zagadek Fregego.

Oryginalne rozwiązanie Fregego polegało na tym, że nazwom a i b przypisuje się różne określone sensy deskrypcyjne (przy tym samym odniesieniu przedmiotowym), co pozwala uznać, iż zdanie „ $a = b$ ” wyraża określony sąd stwierdzający że sens a i sens b wyznaczają to samo odniesienie przedmiotowe (sąd ten można utożsamić z informacją, jaką niesie to zdanie – i jest to informacja niezależna od aktualnego stanu wiedzy mówiącego czy słuchacza; to zdanie niesie tę informację niezależnie od tego, czy jest to informacja nowa, czy już znana). Rozwiązanie to jednak było od dawna zdyskredytowane w literaturze – i nieakceptowalne też dla samego Strawsona. Uważał on, iż jednym z warunków wprowadzenia nazw własnych do języka jest właśnie to, że nie istnieje dla nich określony jednolicie dla całej społeczności językowej krótki sens deskrypcyjny (Strawson 1974, s. 36). Zdaniem Strawsona, poprawne użycie

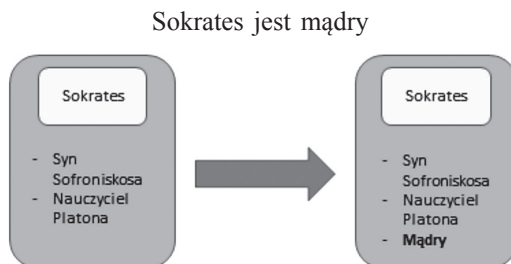
nazwy własnej oczywiście wymaga, by jej użytkownik dysponował jakąś wiązką identyfikującej wiedzy (*cluster of identifying knowledge*), po pierwsze jednak niekoniecznie jest to wiedza w pełni werbalizowalna (a zatem niedająca się wyrazić w formie sensu językowego), po drugie – niekoniecznie jest to wiedza taka sama dla wszystkich użytkowników języka. Skoro tak, to informatywność zdań identycznościowych nadal pozostaje zagadką. Zwykle zdania podmiotowo-orzecznikowe typu „ a jest F ” wyrażają – przynajmniej w prostych przypadkach – wyraźny jednoznaczny sąd, stwierdzający, że przedmiot a (jakkolwiek by nie był identyfikowany) ma własność F . Jaki jednak sąd – poza trywialnym nieinformatywnym sądem, że pewien przedmiot jest identyczny sam ze sobą – wyraża zdanie „ $a = b$ ”? Strawsona koncepcja nazw własnych dopuszcza wprawdzie możliwość, że każde użycie takiego zdania będzie niosło jakąś nietrywialną informację – polegającą na tym, że wiązka identyfikującej wiedzy związana z nazwą „ a ” identyfikuje ten sam obiekt co wiązka wiedzy związana z nazwą „ b ” – ale nie przesądza, że będzie to *ta sama* informacja w każdym użyciu. Przeciwnie, różni użytkownicy języka (a nawet ten sam użytkownik w różnych momentach) mogą wiązać z takimi zdaniami *różne* informacje, w zależności od tego, jakie wiązki identyfikującej wiedzy wiążą z danymi nazwami. Zadaniem, jakie sobie postawił Strawson, było określenie, jaką wspólną dla wszystkich użytkowników języka nietrywialną informację niesie zdanie identycznościowe.

Koncepcja plików mentalnych powstała właśnie jako rozwiązanie tego zadania. Oto zdaniem Strawsona, każda wiązka identyfikującej wiedzy związana z daną nazwą w idiolekcie danego użytkownika języka, o której sądzi on, iż identyfikuje pojedynczy obiekt, może być reprezentowana jako fiszka czy karta katalogowa, która w nagłówku ma tę nazwę, a w części treściowej wypisane konkretne informacje o domniemanym przedmiocie odniesienia¹. Recepcja sądu wyrażonego przez zdanie podmiotowo-orzecznikowe polega w tym modelu na tym, że na fiszce identyfikowanej przez podmiot dopisuje się informację o własności wyrażanej przez orzecznik. Jednolity, wspólny dla wszystkich użytkowników języka sąd wyrażony w takim zdaniu można zatem utożsamić z instrukcją: na karcie, która ma w nagłówku a , sprawdź czy jest wpisane F , jeśli nie – dopisz. Natomiast recepcja zdań identycznościowych nie polega na dopisywaniu czegokolwiek do jednej fiszki. Polega na tym, że wyciąga się *dwie* fiszki – oznaczone nazwami „ a ” i „ b ” – i scala je, przepisując na jedną kartę wszystkie informacje znajdujące się dotąd na jednej lub drugiej. Jednolity, wspólny dla wszystkich użytkowników języka sąd wyrażony w takim zdaniu można zatem utożsamić z instrukcją: wyciągnij kartę oznaczoną nazwą „ a ” i kartę oznaczoną nazwą „ b ” i zastąp je kartą

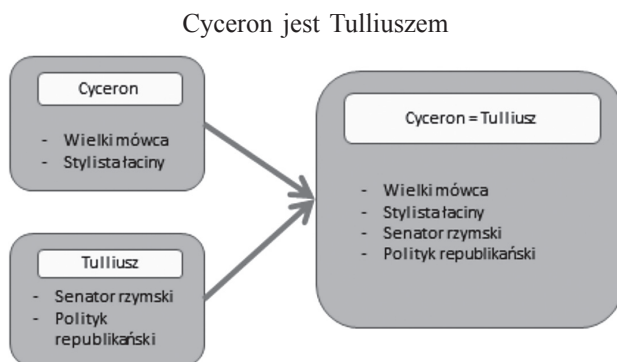
¹ Strawson proponuje jeszcze alternatywny model kropek i łączących je linii. Tę inspirację współcześnie można dostrzec w teorii grafów mentalnych (zob. Pryor 2016), która jest alternatywną konceptualizacją podobnych mechanizmów jak te, które opisuje teoria plików mentalnych.

oznaczoną „ $a + b$ ”, a w części treściowej tej karty wpisz wszystkie informacje, które występowały na kartach a i b ².

Różnicę można uwidocznic na następujących schematach:



Rys. 1. Plikowomentalna³ interpretacja zdania podmiotowo-orzecznikowego



Rys. 2. Plikowomentalna interpretacja zdania identycznościowego

Koncepcja Strawsona była zaledwie szkicem, przedstawionym na kilku stronach, pozostawiającym ogromne pole niedopowiedzeń. Jednym z tych niedopowiedzeń była kwestia reprezentacji kauzalnych związków, jakie w myśl wielu koncepcji muszą zachodzić pomiędzy użytkownikami danej nazwy a desygnatami tej nazwy (niezależnie od identyfikującej te desygnaty informacji). Ta i inne kwestie były przedmiotem dalszych analiz wielu autorów, które prowadziły do szybkiego wzbogacania koncepcji plików mentalnych. Współcześnie jednym z najważniejszych jej propagatorów jest François Recanati, autor monografii *Mental Files* (por. Recanati 2012; Recanati 2013; Murez, Recanati 2016). Zarówno rekonstrukcja rozwoju tej koncepcji, jak i analiza całej jej rozbudowanej współcześnie struktury

² Jeśli te informacje są sprzeczne, wymagane są dalsze czynności uspojnijające system pojęciowy. Może to bowiem znaczyć, że zdanie identycznościowe było fałszywe albo też że któraś z dotychczas posiadanych informacji, zapisanych na jednej lub drugiej fiszce, była fałszywa.

³ Neologizm ukuty przez analogię do terminu „teoriomnogościowa”.

wykracza poza ramy tego artykułu. Ograniczymy się tutaj do przedstawienia pewnego punktu tej koncepcji, pokazania jej ograniczeń w tym punkcie i wskazania, w jaki sposób – korzystając znowu z inspiracji Strawsonowskich – można te ograniczenia przewyciężyć i koncepcję plików mentalnych wzbogacić⁴.

Jednym z najważniejszych obecnie zastosowań teorii plików mentalnych jest rozwiązanie problemu połączenia intuicji deskryptywistycznych i syngularystycznych w semantyce nazw własnych. Zaczniemy od tego, że problem deskryptywizmu i syngularyzmu w semantyce nazw własnych należy odróżnić od rozróżnienia między relacyjnym (*relational*) a satysfakcyjnym (*satisfactio-*
nal) sposobem odniesienia:

X odnosi się relacyjnie do *a*:

X jest w pewnej zewnętrznej relacji (przyczynowej) do *a*.

X odnosi się satysfakcyjnie do *a*:

Istnieje dokładnie jeden przedmiot spełniający warunek określający *a*.

Nie ulega kwestii, że wśród wyrażen odnoszących się w szerokim sensie – szeroki sens odniesienia to sens Strawsonowski, jego *referring use* (por. Strawson 1950), odpowiadający z grubsza użyciu w roli podmiotu zdania⁵ – znaleźć można zarówno takie, za pomocą których dokonuje się odniesienia satysfakcyjnego (np. deskrypcje w użyciu atrybutywnym w sensie Donnellana 1966, które odnoszą się do tego obiektu, którykolwiek to jest, który spełnia daną deskrypcję⁶), jak i takie, za pomocą których dokonuje się odniesienia relacyjnego (np. nazwy własne⁷, zaimki wskazujące czy deskrypcje w użyciu

⁴ Pomijamy tu w szczególności ważny wątek psychologicznej rzeczywistości plików mentalnych. Koncepcja plików mentalnych ma aspiracje interdyscyplinarne i jest badana nie tylko przez filozofów języka, ale także przez psychologów i kognitywistów. Uważam – ale pozostawię to twierdzenie bez uzasadnienia – że pliki mentalne najlepiej ujmować jako przedmioty teoretyczne, modelujące (ale też idealizujące) rzeczywiste procesy poznawcze, ujmowane introspekcyjnie w drodze meta-refleksji (więcej o metodzie meta-refleksji w: Tałasiewicz w druku-1, Tałasiewicz w druku-2).

⁵ Więcej o podstawach gramatycznych koncepcji Strawsona pisałem w: Tałasiewicz 2010c; Tałasiewicz 2012.

⁶ Dotyczy to także tzw. deskrypcji usztywnionych (*rigidified descriptions*). Podział na użycia sztywne i niesztywne nie pokrywa się z podziałem na użycia relacyjne i satysfakcyjne. Wprawdzie wszystkie użycia relacyjne są sztywne, ale nie wszystkie satysfakcyjne są niesztywne. Właśnie deskrypcje usztywnione są sztywne, a jednak odnoszą się satysfakcyjnie (do tego obiektu, którykolwiek to jest, który spełnia usztywnioną deskrypcję, czyli do tego, który spełnia tę deskrypcję w naszym – lub w każdym razie w jakimś ustalonym – świecie).

⁷ Oczywiście jest kwestią sporną, czy wszystkie użycia nazw własnych są relacyjne. Szczególnie paląca jest tu kwestia imion odległych historycznych postaci, a także tzw. nazw deskryptywnych. Względnie bezsporne jest natomiast to, że w ogóle istnieją relacyjne użycia nazw własnych.

referencyjnym w sensie Donnellana, które odnoszą się do tego obiektu, który jest w odpowiedniej relacji przyczynowej z użytkownikiem danego wyrażenia).

W szczególności, wbrew temu, co sugeruje Kripke (1972), nie kwestionują roli odniesienia relacyjnego tzw. deskryptywiści. Jak pisze Strawson:

The (relatively fleeting) popularity of „causal theories” of names may just make it worth adding this: any reflective speaker will acknowledge that he cannot have *meant* a particular item by the use of a name on a particular occasion unless he had *some* identifying *knowledge* of that item; and he could not (in general) have acquired such knowledge save by a *causal* route originating in some fact about the particular concerned (Strawson 1974, s. 49).

Spór o deskryptywizm i syngularyzm w semantyce nazw własnych dotyczy czego innego. Przyjmijmy następujące sformułowania tych stanowisk:

X odnosi się deskryptywnie do *a*: *X* dysponuje pewną wewnętrzną treścią identyfikującą *a*⁸.

X odnosi się syngularnie do *a*: Treść identyfikująca *a*, czymkolwiek jest, nie wchodzi do warunków prawdziwości sądu *X*-a o *a* (sąd ten jest wobec tego tzw. sądem jednostkowym albo russellowskim).

Wiadomo, że między tymi stanowiskami nie ma sprzeczności. Łączy je np. tzw. hybrydowa koncepcja nazw własnych Evansa (2002). Zresztą wszystkie dojrzałe koncepcje zarówno syngularystów, jak deskryptywistów starają się te tezy łączyć. Syngularyści, którzy kładą nacisk na konieczność zachodzenia relacji przyczynowej użytkownika nazwy z obiektem odniesienia, zgadzają się, że relacja ta musi stanowić zarazem tzw. kanał informacyjny, czyli dostarczać użytkownikowi pewnej uchwytnej kognitywnie informacji o obiekcie odniesienia; mówi się, że ta relacja jest *epistemically rewarding* (ER-relacja):

The characteristic feature of the relations (...) which determine (...) reference, is that they are *epistemically rewarding* (hence my name for them: ER relations). They enable the subject to gain information from the objects to which he stands in these relations (...). Relations of perceptual acquaintance are ER-relations: they are the sort of relation to objects which makes the perceptual flow of information possible. (...) The relations of „mediated acquaintance” established through communicative chains are also ER relations, which enable the subject (through communication) to gain information from the object at the other end of the communicative chain (Recanati 2012, s. 35).

⁸ „In order that a name should ever come to be used to refer to an object in the first place there must be some independent representation of the object. This may be by way of perception, memory, definite description, etc., but there must be enough intentional content to identify which object the name is attached to” (Searle 1983, s. 259).

Deskryptywiści, którzy kładą nacisk na konieczność posiadania identyfikującej informacji o obiekcie, aby odnieść się do tego obiektu, zgadzają się, że w wielu wypadkach informacja ta nie wchodzi do warunków prawdziwości zdań o tym obiekcie:

In an appropriate setting the name, as used, will act as an ideal or Russellian proper name (Strawson 1974, s. 47).

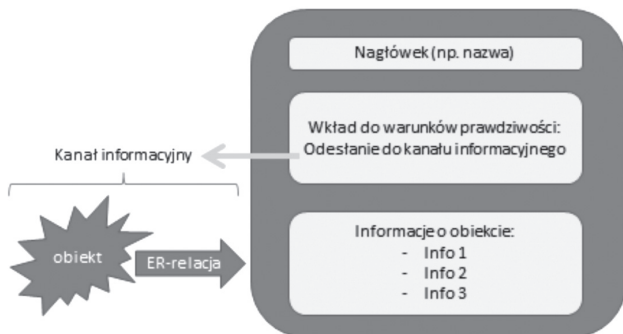
In general, the contribution that a name makes to the truth conditions of statements is simply that it is used to refer to an object (Searle 1983, s. 258).

Problem polega na tym, jak w szczegółach to połączenie wątków syngularystycznych i deskryptywistycznych ma wyglądać. Gdzie ta informacja o obiekcie ma być, skoro ma jej *nie* być w treści deskrypcyjnej nazwy tego obiektu czy w warunkach prawdziwości zdań o tym obiekcie (jak to postulował zdyskredytowany deskryptywizm Fregowski)?

Rozwiązaniem tego właśnie problemu jest współczesna koncepcja plików mentalnych. Odpowiedź mianowicie brzmi: w plikach mentalnych. Użytkownik języka wiąże z daną nazwą plik mentalny, który jest w myśl tej koncepcji wyodrębnionym bytem umysłowym (*mental particular*), i wszelkie odniesienie tej nazwy do obiektu zewnętrznego dokonuje się za pośrednictwem tego pliku (można w związku z tym mówić, dla skrótu, o odniesieniu samego pliku). Plik z jednej strony zawiera informacje o obiekcie, z drugiej zaś – wchodzi w powiązania kauzalne z obiektem (w szczególności np. postrzeżenie obiektu może być przyczyną utworzenia odpowiedniego pliku mentalnego).

Wyjściowa koncepcja Recanatiego – motywowana syngularystycznie – pomyślana jest jako teoria odniesienia relacyjnego i przewiduje wyłącznie pliki relacyjne. Są to pliki o następującej strukturze:

Relacyjne pliki mentalne

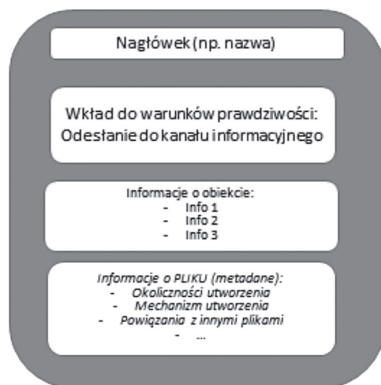


Rys. 3. Relacyjne pliki mentalne

W koncepcji Recanatiego tożsamość pliku wyznaczona jest przez przyczynowy kanał informacyjny – otwarcie takiego kanału (np. postrzeżenie pewnego obiektu) decyduje o utworzeniu lub aktywacji pliku. Takie ujęcie generuje jednak poważny kłopot. Jak zauważył Peter Pagin (2013), możemy spotkać się z sytuacją, w której mamy dwa różne pliki utworzone na bazie tego samego kanału informacyjnego. Dzieje się tak wtedy, kiedy np. dwa razy postrzegamy ten sam przedmiot nie zdając sobie sprawy, że to ten sam. Tworzymy wtedy dwa różne pliki – na wypadek, gdyby to były jednak różne przedmioty – podczas gdy w rzeczywistości przedmiot i kanał informacyjny jest tylko jeden.

Kłopot ten można ominąć – a przy okazji poszerzyć zakres eksplanacyjny wyjściowej koncepcji – wzbogacając ją poprzez lepsze wykorzystanie (obecnego w tej koncepcji od początku) założenia, że pliki są mentalnymi partykulariami. Szczegółową propozycję takiego wzbogacenia zawiera praca: Tałasiewicz 2017. W tym miejscu zrekonstruuję zarys tej propozycji.

Otóż, zasadniczym spostrzeżeniem jest to, że skoro pliki mentalne są partykulariami, to one same mają pewne własności, jako partykularia, niezależnie od relacji zewnętrznych, w jakie wchodzą (kanały informacyjne), i od informacji obiektowych, które są na nich „wypisane”. Każdy plik, w związku z tym, oprócz informacji o obiekcie, do którego się odnosi, zawiera też informacje o sobie samym, swoiste metadane, takie jak informacje o okolicznościach utworzenia, mechanizmach utworzenia, historii aktywacji, powiązaniach z innymi plikami itp.

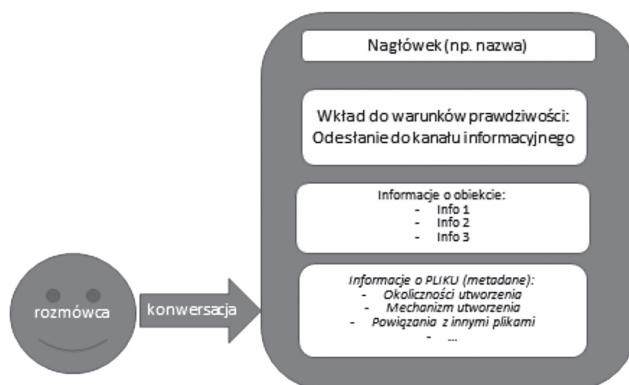


Rys. 4. Pliki mentalne jako partykularia

Uwzględnienie bloku metadanych w strukturze pliku od razu rozwiązuje problem Pagina: pliki utworzone wskutek dwukrotnego wejścia w tę samą ER-relację z tym samym obiektem różnią się nie kanałem informacyjnym, ale metadany, w szczególności okolicznościami utworzenia (dwa różne spostrzeżenia

muszą się różnić co najmniej czasem ich dokonania). Propozycja ta pozwala także na dalsze wzbogacenie teorii plików mentalnych. Dzięki temu można np. łatwiej zdać sprawę z tego, że treść identyfikacyjna nie musi być deskryptywna. Te elementy identyfikacji obiektu, które są zawarte w okolicznościach otwarcia pliku (w bloku metadanych), w tym informacje o poznawczych mechanizmach łączących użytkownika z obiektem (to, co Searle nazywał „tłem”, *background*) i o powiązaniach z innymi plikami (Searlowska „sieć”, *network*)⁹, nie wchodzą nie tylko do warunków prawdziwości, czego wymaga kompromis deskryptyvistów z syngularystami, ale w ogóle do bloku treści deskryptywnej, przechowującego eksplicytnie informacje o obiekcie. To pokazuje, jak możliwe jest ubóstwo tej treści przy pełnej operatywności pliku – problem, na który zwracał uwagę Kripke (1972, s. 81–82). Pliki związane z nazwą „Feynman” czy „Einstein” w umysłach większości z nas mają bardzo ubogą treść deskryptywną, ograniczającą się z reguły do wiadomości, że Feynman to znany fizyk, albo wręcz do fałszywego przypuszczenia, że Einstein to wynalazca bomby atomowej. Jeśli tylko jednak okoliczności ich utworzenia wiążą nas z praktyką językową zogniskowaną wokół rzeczywistego Feynmana czy Einsteina, umożliwiają nam one rzeczywiste odniesienie do tych postaci (i ewentualne dalsze zbieranie o nich informacji, które z czasem pozwolą nam stać się ekspertami z zakresu historii fizyki).

Bardzo ważnym aspektem proponowanego wzbogacenia teorii plików mentalnych jest też to, iż pozwala ona teraz rozważać okoliczności utworzenia pliku nie tylko z perspektywy *nadawcy*, który spostrzega obiekt i tworzy odnoszący się do niego plik, aby następnie wygłosić odnoszące się do spostrzeżonego obiektu wyrażenie, ale też z perspektywy *odbiorcy*, który tworzy plik pod wpływem odebrania czyjegoś komunikatu:



Rys. 5. Akt komunikacji jako kanał informacyjny

⁹ Zob. Searle 1983, s. 19.

Wzbogacona (o możliwość uwzględniania metadanych) koncepcja plików mentalnych pozwala zatem na rozważanie dwóch zasadniczo odmiennych sytuacji językowych: sytuacji, w której dana jest rzeczywistość pozajęzykowa, a użytkownik języka postrzega ją i odnosi się do niej za pomocą wyrażen językowych, i sytuacji, w której dany jest pewien dyskurs, a użytkownik języka stara się zorientować, o czym ten dyskurs jest i do czego odnoszą się użyte w tym dyskursie nazwy (szerzej omawiałem te dwa typy sytuacji językowych w pracach: Tałasiewicz 2010b; Tałasiewicz 2010a).

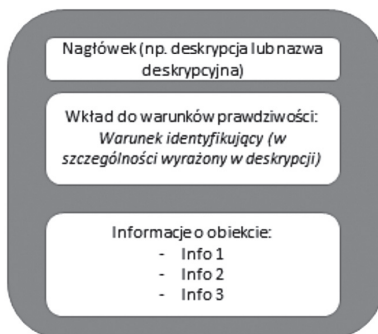
W tej drugiej sytuacji kluczowe są dwa pytania: kiedy wypowiedzenie prowadzi do utworzenia przez odbiorcę tego wypowiedzenia pliku mentalnego – i do czego odnosi się ten plik. Recanati, za Kripkem, uważa, że odbiorca pod wpływem rozpoznania użycia nazwy w dyskursie może utworzyć wyłącznie plik relacyjny i może go utworzyć pod warunkiem, że nadawca jest w ER-relacji z przedmiotem odniesienia, a odbiorca ma intencję odniesienia się do tego, do czego odnosi się nadawca. Takie ujęcie nie jest jednak przekonujące. Tego rodzaju struktura relacyjno-intencyjna może mieć wpływ na warunki prawdziwości określone w pliku, ale raczej nie na samo utworzenie pliku. Odbiorca, słysząc deskrypcję, może bowiem nie wiedzieć, czy to jest deskrypcja użyta referencyjnie (a zatem relacyjnie), czy atrybutywnie w sensie Donnellana; słysząc nazwę, może nie wiedzieć, czy to jest zwykła nazwa własna, czy może tzw. nazwa deskrypcyjna (typu „Wulkan”¹⁰), a słysząc zaimek – czy ten usłyszany zaimek jest zaimkiem referencyjnym (relacyjnym), czy może anaforycznym (a jego poprzednikiem jest jakaś deskrypcja użyta atrybutywnie, czyli satysfakcyjnie). Co za tym idzie, odbiorca może nie wiedzieć, jakie są warunki prawdziwości usłyszanej wypowiedzi. Ale w to, że jakieś te warunki są, że jakaś forma odniesienia została użyta, nie ma powodu wątpić (w normalnych warunkach). A to wystarczy, żeby pojawiła się potrzeba otwarcia plików służących do gromadzenia dalszych informacji.

Jaki zatem jest właściwy mechanizm otwierania plików? W tym miejscu znowu przychodzi nam w sukurs filozofia Strawsona. Otóż wystarczy przyjąć, że pliki są tworzone (lub aktywowane) przez każde użycie referencyjne (*referring use*) w sensie Strawsona, czyli – jak powiedzieliśmy wyżej – z grubsza przez ich użycie w roli podmiotu zdania. W myśl tej propozycji rolę „mene-

¹⁰ Chodzi tu oczywiście o hipotezę Le Verriera, w myśl której za zaburzenia orbity Merkurego odpowiadać miała nieodkryta dotąd planeta. Le Verrier nazwał tę planetę Wulkanem. Potem okazało się, że hipoteza jest fałszywa, a Wulkan nie istnieje. Historia Wulkana zakończyła swoją karierę w astronomii, rozpoczęła natomiast – w filozofii języka, gdzie nazwa „Wulkan” stała się paradygmatycznym przykładem tzw. nazw deskrypcyjnych, których nie wiąże z desygnatem żadna ER-relacja i które charakteryzują się – przejętym od odpowiedniej deskrypcji – satysfakcyjnym sposobem odniesienia.

dżera plików” przejmując moduł syntaktyczny umysłu (parser), odpowiedzialny za rozpoznawanie struktury składniowej usłyszanej wypowiedzi.

Użycie referencyjne w sensie Strawsona jest, jak powiedzieliśmy, bardzo szerokie i obejmuje zarówno przypadki odniesienia relacyjnego (nazwy, deskrypcje użyte referencyjnie w sensie Donnellana, zaimki wskazujące), jak i satysfakcyjnego (deskrypcje użyte atrybutywnie w sensie Donnellana, zaimki anaforyczne do takich deskrypcji, nazwy deskrypcyjne). To z kolei otwiera pytanie, czy w takim razie rzeczywiście istnieją wyłącznie pliki relacyjne. Recanati, po 2012 roku, dopuszczał powstawanie plików mentalnych bez ER-relacji, ale tylko w sytuacji, w której zachodzenie takiej relacji było domniemane, tzn. kiedy odbiorca (błędnie) przypuszczał, że nadawca jest w takiej relacji z obiektem, o którym mówi. Skoro jednak w ogóle pliki bez tej relacji mogą istnieć, to dlaczego dopuszczać je tylko jako wynik błędu? Jeśli przyjmujemy, że to moduł syntaktyczny otwiera je przy każdym napotkaniu użycia referencyjnego w sensie Strawsona, to przecież w tym sensie bywają używane referencyjnie również deskrypcje atrybutywne w sensie Donnellana. Koncepcję plików mentalnych należy zatem wzbogacić o pliki nierelacyjne, które „deklarują” określoną deskrypcję (wiązkę deskrypcji) jako wkład do warunków prawdziwości zdań o obiektach, do których się odnoszą:



Rys. 6. Nierelacyjne pliki mentalne

Warto nadmienić, że ujęcie odniesienia satysfakcyjnego nie jest w koncepcji plików mentalnych prostą kopią ujęcia tradycyjnego, lecz ma szerszy zakres eksplanacyjny: pozwala bowiem na ujęcie rozdzielenia treści konstytutywnej dla odniesienia (definiującej obiekt, do którego wyrażenie się odnosi) – tylko ta treść wchodzi do warunków prawdziwości zdań o tym obiekcie – od dodatkowej informacji o obiekcie, którą możemy gromadzić, przechowywać i modyfikować tak samo jak o obiektach identyfikowanych relacyjnie (i której modyfikacje nie wpływają na warunki prawdziwości zdań). Ważną konsekwencją proponowanego rozszerzenia koncepcji plików mentalnych jest także

możliwość zdania sprawy z sytuacji, w której różni użytkownicy mogą z tymi samymi wypowiedziami wiązać nie tylko różne pliki, ale wręcz pliki różnych typów: to samo wypowiedzenie, które np. dla nadawcy jest związane z plikiem relacyjnym, dla odbiorcy może być związane z plikiem nierelacyjnym¹¹.

Reasumując, teoria plików mentalnych jest jedną z najbardziej obiecujących i najintensywniej rozwijanych obecnie koncepcji semantycznych, łączących różne perspektywy interdyscyplinarne. Wkład Strawsona do tej teorii jest fundamentalny, zarówno dlatego, że był on jednym z twórców podwalin tej teorii, jak i dlatego, że w jego koncepcjach filozoficznych można znaleźć narzędzia pozwalające na dalszy rozwój współczesnych jej form.

Bibliografia

- Donnellan K.S. (1966), *Reference and Definite Descriptions*, „The Philosophical Review” 75(3), s. 281–304.
- Evans G. (2002), *The Causal Theory of Names*, w: tenże, *Collected papers*, Oxford: Oxford University Press, s. 1–24.
- Kripke S.A. (1972), *Naming and Necessity*, Cambridge, Mass.: Harvard University Press 2003.
- Murez M., Recanati F. (2016), *Mental Files: an Introduction*, „Review of Philosophy and Psychology” 7, s. 265–281.
- Pagin P. (2013), *The Cognitive Significance of Mental Files*, „Disputatio” 5(36), s. 133–145.
- Pryor J. (2016), *Mental Graphs*, „Review of Philosophy and Psychology” 7, s. 309–341.
- Recanati F. (2012), *Mental Files*, Oxford: Oxford University Press.
- Recanati F. (2013), *Mental Files: Replies to my Critics*, „Disputatio” 5(36), s. 207–242.
- Searle J.R. (1983), *Intentionality. An essay in the philosophy of mind*, Cambridge – New York: Cambridge University Press.
- Strawson P.F. (1950), *On Referring*, w: P. Ludlow (ed.), *Readings in the Philosophy of Language*, Cambridge MA: The MIT Press 1997, s. 335–359.
- Strawson P.F. (1974), *Subject and Predicate in Logic and Grammar*, London – New York: Methuen.
- Tałasiewicz M. (2010a), *Asymmetrical Semantics*, w: P. Stelmaszczyk (ed.), *Philosophy of Language and Linguistics*, Frankfurt a. M.: Ontos Verlag, s. 329–345.

¹¹ Możliwe, choć rzadkie, są też odwrotne kombinacje; z taką kombinacją mamy do czynienia np. w programach typu „randka w ciemno”, w których mówiący nie widzi osoby, o której mówi, i odnosi się do niej za pomocą plików satysfakcyjnych („ktokolwiek jest za tą przesłoną, jest taki a taki”), natomiast publiczność ją doskonale widzi i ma związane z nią pliki relacyjne, postrzeżeniowe („ta osoba jest taka a taka”). Szerszy opis różnych wariantów można znaleźć w: Tałasiewicz 2010b.

- Tałasiewicz M. (2010b), *Funkcje semantyczne języka w różnych kontekstach poznawczych*, w: *Deskrypcje i prawda*, Biblioteka Myśli Semiotycznej, Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, s. 307–324.
- Tałasiewicz M. (2010c), *Prolegomena do teorii wyrażen nominalnych. Rekonstrukcja koncepcji Petera F. Strawsona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” nr 3 (75), s. 53–75.
- Tałasiewicz M. (2012), *Podmiot i predykat: krytyka koncepcji Petera F. Strawsona*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” nr 3 (79), s. 209–226.
- Tałasiewicz M. (2017), *Mental Files. Triggering Mechanisms, Metadata and „Discernibility of Identicals”*, „Studia Semiotyczne” 31(2), s. 13–34.
- Tałasiewicz M. (w druku-1), *Metareflection. A Method For Philosophy*.
- Tałasiewicz M. (w druku-2), *Skąd się bierze filozofia? O analizie pojęć, intuicji i eksperymentach filozoficznych*.

M i e s z k o T a ł a s i e w i c z

Mental files, singularism, descriptivism: Strawsonian inspirations

Keywords: *P.F. Strawson, F. Recanati, mental files, descriptivism, singularism, referring use*

The paper presents the mental files framework focusing on its seminal form invented by P.F. Strawson and on its contemporary parallel rendering by F. Recanati. It also outlines the main ideas that stood behind the introduction of the framework. These are in particular the problem of the informativeness of identity statements (for Strawson) and the controversy between singularism and descriptivism (for Recanati). The paper presents also a further enrichment of the framework, based upon some other themes from Strawson’s philosophy of language. The main ideas of the enrichment are: introducing into the structure of the files a section of the metadata, containing information about the files themselves as mental particulars, and adopting Strawson’s referring use as a triggering mechanism for opening/activating of the files.